



*„Bóg przemawia do swoich dzieci”, 50 milionów egzemplarzy
na wszystkich kontynentach – Biblia w dziecięcych dłoniach.*

**Nie ma rzeczy ważniejszej
od tego, by dzisiejszemu
człowiekowi umożliwić
dostęp do Boga –
do Boga, który przemawia
i przekazuje nam swoją miłość,
abyśmy mieli życie w obfitości
(por. J 10,10).**

**Benedykt XVI
(adhortacja apostolska *Verbum Domini*)**

Drodzy przyjaciele,

Dzięki Waszej hojności możemy w tym roku cieszyć się pewną okrągłą liczbą. 50 milionów egzemplarzy – oto łączny dotychczasowy nakład dziecięcej Biblii „Bóg przemawia do swoich dzieci”. Od 1979 roku tę małą czerwoną książeczkę z uwielbianymi przez dzieci ilustracjami rozdano w 140 krajach świata. Przetłumaczono ją na 172 języki, takie jak konkomba, którym mówi się w Ghanie, mapudungun (Chile) czy tetum (Timor Wschodni), dzięki czemu Słowo Boże dotarło do najmniejszych i najbiedniejszych mieszkańców Ziemi. Dla nich Biblia dla dzieci jest często jedyną książką, którą posiadają lub którą mogą czytać w języku swoich przodków. Pewien afrykański biskup powiedział nam kiedyś: „Człowiek potrzebuje chleba, żeby móc żyć, ale potrzebuje też Słowa Bożego, żeby chcieć żyć”. W Piśmie Świętym objawił się nam Jezus Chrystus, żywe Słowo Boga, Ten, który jest Prawdą i życiem wiecznym. Dlatego św. Hieronim mawiał „Nie znać Pisma Świętego, to nie znać Chrystusa”. Choć Słowo



**Jezus mówi tak prosto,
że może Go zrozumieć
nawet dziecko.**

wykrzyknął „Taka ładna książka! Takie piękne historie! Mówię dobremu Bogu na modlitwie, że kiedyś zostanę misjonarzem, żeby opowiadać ludziom o Jego Słowie”.

Prosta dziecięca wiara jest w stanie pojąć najbardziej nieprzeniknione Słowa i tajemnice Boga oraz wprowadzić je w czyn. Dla „mądrych i roztropnych tego świata” Jezus pozostaje bowiem ukryty, natomiast objawia się sercom prostym. Już św. Serafin z Sarowa (1759

–1833), jeden z najbardziej czczonych rosyjskich świętych, skarżył się: „Jakże w naszych czasach święta wiara stała się letnią, a obojętność wobec Boga wielką! Oddaliliśmy się bardzo od prawdziwego życia chrześcijańskiego. Z teżej przyczyny wiele słów Pisma Świętego brzmi dla nas zupełnie obco. Ów brak zrozumienia bierze się stąd, że w skutek rzekomego oświecenia popadliśmy w taką ciemność i niewiedzę, że wydaje się nam dziś niepojętym to, co niegdyś było oczywistością”.

Drodzy Przyjaciele, prosimy Ducha Świętego, aby pokazał nam Pismo Święte jako miłosny list Boga skierowany do każdego z nas, aby nasze serca mogły płonąć dla Niego i dla bliźnich.

Z wdzięcznością i kapłańskim błogosławieństwem

P. Martin M. Barta

*o. Martin M. Barta
Międzynarodowy Asystent Kościelny*



Dobłą Nowinę przelać na papier

Ewangelia, Dobra Nowina – już pierwszy papież wzywał chrześcijan by byli „zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest” (1 P 3,15). Taka postawa zakłada znajomość Ewangelii i gotowość do jej głoszenia.

Wielu następców św. Piotra kierowało do wiernych podobne wezwania. Misyjność, zawierająca się w pojęciu Dobrej Nowiny, wymaga odpowiednich środków, zwłaszcza wtedy, gdy realia społeczne są trudne. Na północnym wschodzie **Zimbabwe** w diecezji Chinhoyi, w której ponad 100 000 katolików mieszka rozproszonych na dużej przestrzeni, przez długi czas najważniejszym środkiem przekazu był lokalny biuletyn. Zawierał nie tylko nowości z życia diecezji, lecz także materiały dla katechetów. Niestety, koszty druku gwałtownie wzrosły. Alternatywa to albo zakup własnej kopiarki, albo brak katechezy i osłabienie więzi wspólnoty.



Dlatego, że są mniejszością, katolicy w Pakistanie potrzebują dobrej wiedzy religijnej. W zdobywaniu jej pomaga księgarnia, w której można kupić Biblię w języku urdu.



Zimbabwe – drukowanie materiałów liturgicznych dla wspólnoty.

Finansujemy połowę kosztów urządzeń – dopiero po 1991 roku. Ile jednak warte jest dla chrześcijan godne sprawowanie Eucharystii? Dobry mszał jest drogi – mocny papier, porządna czcionka, skład i zszywanie (ręczne), materiał na obwolutę, samo drukowanie, transport do parafii. Czy może teksty liturgiczne mają być czytane ze świstków? Nasz wkład to 272 000 zł – aby we wszystkich parafiach liturgia mogła być sprawowana godnie.

Najważniejsza księga liturgiczna to Mszał Rzymski, zaś jednym z najistotniejszych postanowień Soboru Watykańskiego II jest możliwość sprawowania liturgii w językach narodowych. Dzięki temu miał miejsce rozkwit ewangelizacji. Na **Ukrainie** nastąpił on

dopiero po 1991 roku. Ile jednak warte jest dla chrześcijan godne sprawowanie Eucharystii? Dobry mszał jest drogi – mocny papier, porządna czcionka, skład i zszywanie (ręczne), materiał na obwolutę, samo drukowanie, transport do parafii. Czy może teksty liturgiczne mają być czytane ze świstków? Nasz wkład to 272 000 zł – aby we wszystkich parafiach liturgia mogła być sprawowana godnie.



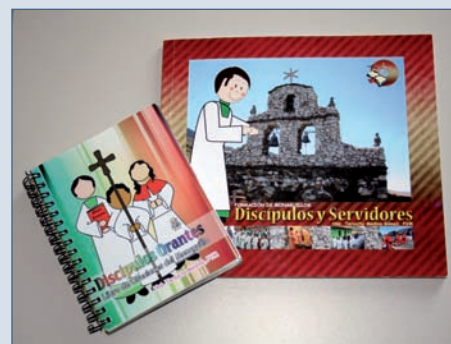
Bible w językach narodowych, książki i pisma katechetyczne, podręczniki dla seminariów – „każdy ochrzczony, jako świadek Chrystusa, winien zdobyć formację odpowiednią do swego stanu po to, by pobudzić ewangelizacyjne świadectwo” (bł. Jan Paweł II). Jest dobra wola, często brakuje środków. Czas, byśmy pomogli. ●

Słucham Twego głosu – modlitwy dla służby liturgicznej

„Panie, naucz nas modlić się” – prosili Jezusa uczniowie. I nauczył ich. Również modlitwy można się więc nauczyć.

W Meridzie (**Wenezuela**) s. Teresita Medina przygotowała książeczkę z modlitwami dla dzieci i służby liturgicznej. Punkt 24 nosi tytuł „Słucham Twego głosu”, a brzmi tak: „Panie, przeczytałem w Ewangelii o tym, jak powiedziałeś do dziewczynki «Wstań!» ona natychmiast wstała i zaczęła chodzić. Dziś czuję, że mówisz także do mnie «Wstań!» wtedy, gdy ktoś mnie potrzebuje, gdy nie odrobilem pracy domowej, gdy

powiniem pójść na spotkanie służby ołtarza, kiedy muszę pomóc w domu albo kiedy mam komuś przebaczyć. Panie Jezu, w takich chwilach daj mi słyszeć Twój głos, który i do mnie mówi «Chłopcze, wstań!» Amen”. W 71 punktach książeczka przeprowadza dzieci przez dzień. Tysiące uczą się z niej modlić. Możecie Państwo im pomóc (6400 zł). To pomoc dla zasłuchanych serc, a być może i dla przyszłych powołań.. ●



„Modlący się uczniowie” mieszczą się w kieszeni, aby mieć przy sobie „Uczniów i Sługi” potrzebna jest już aktówka.



Dobra Nowina w kadrze



Gwatemala – katolickie fale radiowe porostrzymują zalew sekt.



Uganda – radio Wa nawołuje dzieci-żołnierzy do powrotu do domu.



Indie – w Instytucie Niscort księża i świeccy uczą się mówić przed kamerami.

„Niewiedza jest najgorszym wrogiem naszej wiary” – mówił bł. Jan Paweł II. Media powinny przekazywać wiedzę na temat wiary i wspierać dialog społeczny na temat wartości. Szczególną rolę odgrywają media elektroniczne, gdyż w szczególny sposób przemawiają one do uczuć.

Realizacji tej misji podjęło się – i to na skalę międzynarodową – katolickie studio produkcyjne Buena Nueva Comunicacion (w wolnym tłumaczeniu: „Dobra Nowina przez Komunikację”) z Rosario w Argentynie. Zamierza ono stworzyć serial telewizyjny o rodzinie, który miałby być emitowany na całym kontynencie, na co dała już swe błogosławieństwo Konferencja Episkopatu Ameryki Łacińskiej. Serial ma podejmować uniwersalne tematy: życie jako największa wartość;

godność człowieka; czym jest miłość? po co brać ślub? jak być wiernym? dlaczego spotyka nas cierpienie? dlaczego w nowoczesnym społeczeństwie tak zaciekle atakuje się rodzinę? Przedstawiając pozytywne przykłady, twórcy chcą dać chrześcijańską odpowiedź na

te pytania, ująć Dobrą Nowinę w kadrze. Produkcje telewizyjne kosztują.

Nasz udział w projekcie wynosi 80 000 zł. To daje około cztery złote na co najmniej cztery tysiące widzów. Tak tani bilet na wartościowy film to prawdziwa rzadkość.

Zupełnie inaczej wygląda sytuacja w Gwinei Bissau czy w Kambodży. Tam bardzo mało mieszkańców ma dostęp do telewizji czy internetu, za to prawie każdy posiada radio. Dla katolików, których

w Gwinei Bissau jest 10%, Radio Sol Mansi stanowi najbardziej efektywne narzędzie komunikacji i dialogu z muzułmanami (jest ich tam 40%) oraz wyznawcami religii naturalnych (50%). Radio jako środek przekazu tłumaczy mieszkańcom Gwinei świat.

Radio Sol Mansi tłumaczy świat katolicki – i cieszy się autorytetem. Miejscowego biskupa i jego współpracowników wspomagamy sumą 40 000 zł. Część tej sumy przeznaczona jest na kształcenie religijne dziennikarzy.

W Kambodży, Kościół powoli podnosi głowę. „Radio jest narzędziem głoszenia Ewangelii – pisze wikariusz apostoelski w Phnom Penh – i słucha się u nas radia”.



Czad – radio Effata zaprasza do słuchania Słowa Bożego.

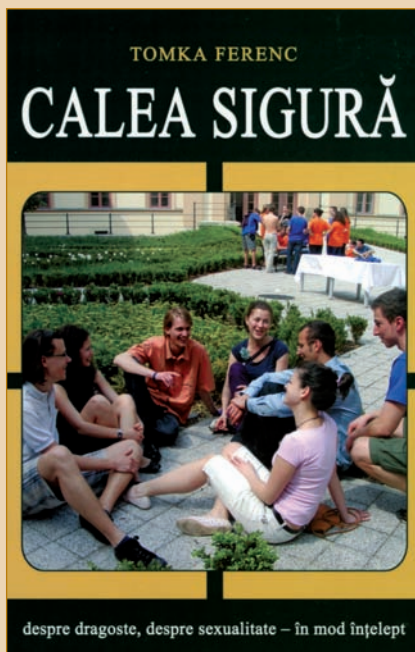


Ukraina – Słowo staje się dźwiękiem. Dzięki Państwa pomocy „Radia Zmartwychwstanie” słuchają miliony.



Bezpieczna droga dla młodych

„Calea Sigura – bezpieczna droga” – to tytuł książki, którą, dzięki Państwa pomocy, rozprawdają katolicy z Timiszoary w Rumunii. Jest to podręcznik o tematyce „młodość i seksualność”. Zapotrzebowanie na taką publikację było duże, także w innych diecezjach. Ksiądz Palosif Csaba dziękuje z całego serca, gdyż książka okazała się „cenną pomocą w katechizacji, na lekcjach religii, na spotkaniach młodych przy parafiach i na kursach przedmażeńskich”. Stała się odpowiedzią na niejedną potrzebę. Jest to bowiem „jedyna dostępna pomoc katechetyczna, podejmująca temat czystości, przyjaźni, małżeństwa i rodziny w języku rumuńskim”.



Syria: spojrzenia uchodźców

Maronicki arcybiskup Damaszku, Samir Nassar, w ostatnich miesiącach widział wielu przechodzących przez miasto uchodźców. W ich oczach widział dramat syryjskich chrześcijan. Ich spojrzenie jest skosternowane, usta milczą. W ich oczach można też wyczytać pytania: „Dlaczego ja? Co takiego zrobiłem? Dlaczego właśnie moja rodzina, mój dom? Gdzie są moi przyjaciele, sąsiedzi, moja szkoła, mój kościół, cmentarz?”. W wielu oczach widać bunt i skargę: „Jestem niewinny. Za co spotyka mnie taka kara? Nikt nie powstrzymał masakry, nikt nam nie pomógł...” Biskup dostrzega też spojrzenia pełne obojętności i rezygnacji: „Nic więcej nie mogę zrobić, teraz jestem biedny, zależny od innych. Dziękuję za wszystko, co dla mnie robicie. Bądź wola Twoja”. Pośród tej całej nędzy w niektórych oczach odbija się jednak siła płynąca z wiary: „Pan nie zostawi mnie w biedzie”. Biskup Nassar patrzy więc w swojej kaplicy na Chrystusa ukrzyżowanego i pyta: „Od ponad roku szaleje tu okrutna wojna. Posyłasz do nas swoje dzieci, ale sami nie możemy im już nic dać. Jak mamy nieść taką odpowiedzialność?” Obiecaliśmy chrześcijanom w Syrii pomoc doraźną. Będzie to jednak tylko początek.

Potrzeby, miłość i wdzięczność – Państwa listy

Krew męczenników

Od dawna w moim kapłańskim sercu trzy słowa „Pomoc” „Kościół” „Potrzeba” wyryte są obok trzech innych, odpornych na nienawiść i będących wizytówką Kościoła, któremu Państwo i ja służymy i który kochamy. Są to: wiara, nadzieja i miłość. W każdy piątek z boku Chrystusowego wypływa krew i miesza się z krwią chrześcijańskich męczenników, którzy giną w zapomnieniu w tyłu zakątkach świata. To mistyczne połączenie dokonuje się w Eucharystii, którą sprawuję tutaj w Domu św. Jana wraz z Wami – Pomocą Kościołowi w Potrzebie.

Kapłan z Francji

Boża miłość, pomoc i błogosławieństwo

Niedawno przy sprzedaży ziemi otrzymałem niezwykle korzystną cenę i uznałem za swój obowiązek przekazać coś z tego

na organizację dobroczynną. Oczywiście musiała być nią PKWP. Załączam 10 000 euro.

Przy okazji chciałbym wyrazić swoje uznanie dla redakcji Waszego Biuletynu. Czytam go zawsze od razu w dniu ukazania się.

Wasz stały wysiłek głoszenia Dobrej Nowiny po wszystkie krańce Ziemi, tak często dotkniętej przez głód, wojnę domową, prześladowania i grabieże, jest wyraźnym znakiem Bożej miłości, pomocy i błogosławieństwa dla Waszej pracy.

Ofiarodawca z Irlandii

Pokarm duchowy

Serdecznie dziękuję za punktualne nadsyłanie Waszego Biuletynu, który zawsze czytam z wielkim zainteresowaniem i przyjmuję jako prawdziwy pokarm duchowy.

Ofiarodawca z Niemiec

Pomoc Kościołowi w Potrzebie
ul. Wiertnicza 142, 02-952 Warszawa
tel./fax: 22 / 845 17 09

e-mail: info@pkwp.org, www.pkwp.org

ING Bank Śląski 31 1050 1025 1000 0022 8674 7759

PKO BP S.A. 87 1020 1068 0000 1402 0096 8990

Redakcja: Pomoc Kościołowi w Potrzebie
 Wydawca odpowiedzialny: Kirche in Not/Ostpriesterhilfe,
 Postfach 1209, D-61452 Königstein
 – Wydrukowano w Polsce
 – De licentia competentis auctoritatis ecclesiasticae
<http://www.kirche-in-not.org>

Prosimy o przekazywanie Biuletynu po przeczytaniu przyjaźniom, sąsiadom, proboszczowi parafii. Teksty w nim opublikowane można umieszczać w gazetce oraz wystawce parafialnej. Prosimy o przesyłanie nam adresów osób zainteresowanych naszą działalnością.

